

NSZZ

Solidarność

POLITECHNIKI
 WROCŁAWSKIEJ



ZAŁOŻONY
 w styczniu
 1982 roku

nr
 99

...Spisane będą czyny i rozmowy... (Czesław Miłosz)

listopad 1989

11 XI



1918

1989

ŚWIĘTO
 NIEPODLEGŁOŚCI

xx 98 numerów "Biuletynu Informacyjnego NSZZ "Solidarność" Pol Wr. wydała w konspiracji UKK. Teraz, po przeszło 7 latach tajnej działalności, ludzie tworzący pismo i uczelniane władze postanowili zawiesić swoją działalność, oddając też pismo w ręce oficjalnemu przedstawicielstwu Solidarności. Odeszli w skrytości ducha nie chcąc do końca ujawnić swoich nazwisk.

Czy słowa podziękowania wystarczą? Wszystko, co by się powie - działa, nie odda nawet w części ich codziennego trudu. Nie chcą się ujawniać, zachowując gotowość podjęcia pracy, gdy przyjdą kolejne trudne momenty. Nie chcą pochwał. Myślę jednak, że ich trud zobowiązuje. Zobowiązuje przede wszystkim nas do kontynuowania tej pracy. Tylko w ten sposób możemy tak naprawdę im podziękować. Przejmując prowadzenie redakcji Biuletynu życzyłbym sobie i nam wszystkim, żeby to pismo było w dalszym ciągu pismem otwartym, piśmem, które nie omijałoby trudnych i drażliwych problemów, które nie

C. D. str. 12

NIEPODLEGŁOŚĆ - w retoryce i w narodowej rzeczywistości

W roku 1918, po 123 latach niewoli, Polska odzyskała niepodległość.

Zdanie powyższe było i jest odbierane, jako stwierdzenie najzupełniej oczywistej prawdy. Różnie interpretowano okoliczności historyczne i zasięgi, ale nigdy wprost nie kwestionowano, że Polska w latach 1918 - 1939 była państwem niepodległym. To co w sprawie tej twierdzono i to co, tu i ówdzie, twierdzi się na ten temat również obecnie, nie kwestionuje wartości bycia państwem niepodległym, lecz podważa realność tego stanu np. z powodu "geopolitycznego położenia" pomiędzy Rosją a Niemcami. Jan Nowak-Jeziorański, były wieloletni dyrektor RVE, witany w PRL jak bohater narodowy, nie zawahał się, przed stwierdzeniem, że doświadczenia II wojny światowej wykazały, że Polska musi się podporządkować Rosji lub Niemcom. Przy takim rozumowaniu, powtórzenie za Marszałkiem Senatu PRL - Stelmachowskim, że oto rozpoczniemy tworzenie IV Rzeczypospolitej, jest drobiazgiem.

Można oczywiście powtórzyć za Wieszczem: "Niechaj kogo wiek zamrozy, chyłąc ku ziemi poradłone czoło, takie widzi świata koło jakie tępyimi zakreśla oczy". Można, ale nie należy w ten sposób dyskredytować wieku, bo każdy wskazać może przykłady starców mądrych i dzielnych, ani dowartościowywać młodzików, którzy są najzwyczajszymi "prawiślanami". Minister Hall nie jest przecież wiekowy i przez wiele lat był opozycjonistą wobec władz PRL, ale rozumuje kategoriami, które dla "Polityki Polskiej" są kompromitujące.

W tym co napisałem z całą świadomością pomijam argumenty naszych wrogów - cały ten bełkotliwy gniot, przy pomocy którego, zależnie od poziomu intelektualnego odbiorców, a także stosownie do okoliczności, wykazuje się:

- że mówienie i pisanie o niepodległości pozbawione jest wszelkiego praktycznego znaczenia, bo to jest "pustosłowie";

- że ZSRR, Chiny, Albania itp są państwami niepodległymi i co z tego;

- że niepodległość musi być bezpieczna /Nawiązuję do artykułu jedlickiego w "Gazecie Wyborczej" z lipca br./;

- że poza supermocarstwami nie ma obecnie na świecie państw niepodległych;

- że od niepodległości, na którą jesteśmy chorzy, odróżnić należy suwerenność.

Rozpatrując sprawę spokojnie i rzeczowo można wykazać bezzasadność tego rodzaju argumentów i wątpliwości.

Wiemy, że "na początku było słowo", że gdybyśmy nie ośmielili się uparcie o niepodległości mówić, to na pewno nie moglibyśmy niepodległości realizować w praktyce. Pomiedzy słowami a czynami może być przepaść fałszu, bo przecież komuniści również o niepodległości mówili, gdy uznali, że jest to im potrzebne z powodów taktycznych. Ci, którzy do niedawna jeszcze wykpiwali niepodległościową "frazologię" obecnie ochoczo, chociaż przeważnie przewrotnie, na ten temat perorują.

Twierdzenie o niepodległości ZSRR, Chin, Albanii itp jest dla mnie przykładem skrajnej ignorancji. Zakładam oczywiście, wbrew temu co głoszą marksiści, że państwo nie jest "aparatem ucisku", lecz wspólnym dobrem. Takie dobro musi być rozumne i funkcjonujące zgodnie z wolą obywateli. Wymienione wyżej państwa nie mają ani cechy rozumności, ani obywateli, w naszym zachodnioeuropejskim tego słowa znaczeniu. Narody wchodzące w skład tego rodzaju "państw" nie mają praw podmiotowych, są zaledwie mieszkańcami i poddanymi uzurpatorskiej władzy.

Gdy w grę wchodzi wartości najwyższe - niezbywalne prawa ludzi i narodów - nadmierna ostrożność, prawie zawsze podszyta jest tchórzostwem i małodusznością lub po prostu przewrotnością. Warto też uświadomić sobie, że również ostrożność może być bardzo niebezpieczna. Późną jesienią 1939 r. Rosja sowiecka z jednakową brutalnością próbowała narzucić swoją dominację 4 państwom: Litwie, Łotwie, Estonii i Finlandii. Żadne z wymienionych państw nie miało szansy obronić swoją niepodległość. Trzy pierwsze skapitulowały. Finlandia podjęła walkę. Na pewno nie było to postępowanie ostrożne i bezpieczne, ale było najrozsądniejsze i z punktu widzenia narodowych interesów Finów najlepsze. Są sytuacje, w których alternatywa: bić się, czy nie bić? równoznaczna jest z alternatywą: być albo nie być.

Przyjęło się uważać, że historia naszego narodu, nasze uniłowanie wolności i niepodległości, nasze powstańcze zrywy, że wszystko to co ukształtowało polską mentalność powinno chronić nas przed przesadną ostrożnością, że groźniejsze od kunktatorstwa jest dla nas brawura, myślenie po linii marzeń, nieliczenie się z brutalnymi realiami geopolityki.

mówiąc o problemach polskiej niepodległości Anno Domini 1989 warto uświadomić sobie, że tak nie jest. Na pociechę tylko możemy dodać że nie jest tak, nie tylko współcześnie, że bardzo podobnie było również w minionych pokoleniach, również w tych, które wznosiły się na najwyższe poziomy heroizmu i ofiarności.

Rzeczypospolita Polska utraciła niepodległość i przez 123 lata pozbawiona była samodzielnego bytu nie dlatego przecież, że takie były nieodwołalne wyroki Historii, ale dlatego, że wrogowie nasi w naszym własnym społeczeństwie znajdowali znaczną i zaczającą część tych którzy niepodległego państwa polskiego po prostu nie chcieli.

Korzystna dla Polski koniunktura w latach wielkiej wojny 1914- 18 mogła być zmarnowana, tak jak ponad sto lat wcześniej zmarnowana została koniunktura z okresu "wojen napoleońskich" /1805 - 1812/. "Rzecz" polega przecież na tym, że koniunktury pojawiają się i znikają. Biała narodom, które nie potrafią wykorzystać, z pożytkiem dla siebie i innych, tych okoliczności sytuacji międzynarodowej, które sprzyjają wolności i niepodległości.

Jednym z najbardziej może tragicznych efektów "stanu wojennego" jest to, że znaczna część "pokolenia "Solidarności" dała sobie wmówić, że wówczas w latach 1980 - 81, byliśmy zbyt radykalni, że zbyt dużo chcieliśmy. Jest to optyka najzupełniej fałszywa - optyka, która uzasadniała tę graniczącą z obłędem "rozwagę" prowadzącą do wyboru Jaruzelskiego na stanowisko prezydenta.

Naród, który stoi przed kolejną - raz na sto lat pojawiającą się szansą odzyskania swojego niepodległego bytu i rozwoju, nie może natomiast powtarzać, że "ich prezydent nasz rząd", że solidarnościowy premier, to "ostatnia szansa". Jeżeli w sposób skuteczny chcemy wykorzystać istniejącą koniunkturę to musimy być aktywni na wszystkich polach niepodległościowego działania - musimy przygotować i wygrać w pełni wolne wybory.

Antoni Lenkiewicz

STANOWISKO ZEBRANIA DELEGATÓW

Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Politechnice Wrocławskiej, w sprawie obecności przedstawicieli organizacji politycznych w organach kolegialnych Szkoły, przyjęte 8 listopada 1989 r.

Senat Politechniki Wrocławskiej na posiedzeniu 6 lipca 1989 r. uchwalił zmiany Statutu Szkoły. Zmieniony Statut w dalszym ciągu przyznaje miejsca we wszystkich organach kolegialnych przedstawicielom PZPR. To uprawnienie dotyczy zwłaszcza Komisji do Spraw Osobowych oraz Komisji do Spraw Ocen. Do uprawnień tych komisji należą między innymi: opiniowanie decyzji dotyczących nawiązywania, zmian i rozwiązywania stosunku pracy, zmiany warunków pracy i płacy, oceny postawy społeczno - politycznej pracowników itp. Fakt, iż nieliczna grupa ludzi ma możliwość decydowania o losach innych, stosując w dodatku kryteria przede wszystkim polityczne od dawna wywoływał sprzeciw społeczeństwa Szkoły. Zebranie Delegatów Organizacji Zakładowej w Politechnice Wrocławskiej stoi na stanowisku, że dalszy udział przedstawicieli wszelkich organizacji politycznych we władzach i organach kolegialnych Szkół Wyższych stoi w jawnej sprzeczności ze zmianami dokonującymi się w Kraju.

Zebranie Delegatów zwraca się do Senatu Politechniki Wrocławskiej o ponowne rozpatrzenie uchwały z dnia 6 lipca br poprawiającej Statut Uczelni. Postuluje się wprowadzenie zmian zgodnych z duchem przyjętego stanowiska.

Jednocześnie, uczestnicy Zebrania wzywają Zakładową Organizację PZPR w Politechnice do dobrowolnej rezygnacji z przyznanych im uprawnień, jeszcze przed uchwaleniem przez Sejm nowej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym

Wrocław dnia 30 X 1989 r.

Stanowisko Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy Politechnice Wrocławskiej w sprawie sytuacji ekonomicznej Uczelni

1. Sytuacja finansowa i etatowa Uczelni, a także warunki pracy naukowej i dydaktycznej, pogarszające się od szeregu lat, osiągnęły stan alarmujący. Jedną z istotnych przyczyn tego jest niedostosowanie struktury organizacyjnej i zasad zarządzania do zmienionych warunków ekonomicznych i społecznych w kraju. Struktura ta, ukształtowana w latach 1969 - 1980 przez rektora I. Porębskiego, pozostała w zasadzie bez zmian do chwili obecnej. Nadmierna centralizacja administracji i rozbudowanie nieefektywnego, a w wielu przypadkach zbędnego aparatu administracyjno-gospodarczego, skutecznie hamuje realizację deklarowanej polityki zwiększania samodzielności instytutów i stanowi poważne obciążenie budżetu Uczelni.
2. Próby poprawy istniejącego stanu ograniczające się do mechanicznej redukcji zatrudnienia w istniejących komórkach organizacyjnych nie można uznać za właściwą drogę. Bez gruntownej zmiany zasad i struktury organizacyjnej uczelni rezultaty tych przedsięwzięć nie usprawiedliwią kosztów społecznych, które poniosą pracownicy. Przyjmując do wiadomości oświadczenie prorektora W. Charewicza o rozporządzeniu prac nad zmianą struktury Uczelni, Komisja Zakładowa "Solidarność" wyraża pogląd, że działania te są podjęte zbyt późno, a także iż potrzebne jest istnienie alternatywnych projektów. Wyrażamy poparcie dla wszelkich przedsięwzięć tego typu, a w tym dla inicjatywy dra M. Firleja - wykonania pracowniczego projektu zmiany struktury Uczelni.
3. Komisja Zakładowa oświadcza, że nie wyraża zgody na żadne chaotyczne zwolnienia pracowników. Żąda od Władz Uczelni przedstawienia planu reorganizacji Szkoły, przewidywanych efektów jego wprowadzenia i kalendarza realizacji. Wszelkie zwolnienia, a zwłaszcza dotyczące członków NSZZ "Solidarność" muszą być negocjowane ze Związkiem. Dla obrony swego stanowiska Związek sięgnie po wszystkie będące w jego możliwościach środki nacisku i protestu. Stoimy na stanowisku, że redukcje pracowników mogą mieć miejsce dopiero po przyjęciu całościowego, racjonalnego planu reorganizacji Uczelni oraz po wprowadzeniu ogólnopanstwowego systemu osłony socjalnej bezrobotnych.
4. Przedstawione komisji Zakładowej, przez prorektora W. Charewicza, sposoby wyjścia z sytuacji mają wyłącznie restrykcyjny charakter. Uważamy, że Kierownictwo Uczelni powinno podjąć inicjatywy w kierunku otwarcia nowych form działalności Uczelni na polu dydaktyki, badań stosowanych i gospodarczym.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność"
przy Politechnice Wrocławskiej

x Studenci prowadzą sprzedaż wydawnictw II-go obiegu w gmachu A-1 /kasa nr 4/ w pierwszy i czwarty tydzień miesiąca. Prowadzą również sprzedaż biletów miesięcznych MPK.

x Przeprowadzono wybory uzupełniające do Prezydium Komisji Zakładowej. Na funkcję sekretarza prezydium wybrana została p. Danuta Wala.

x Instytut I-24 zebrał około 3 mln zł na pomoc dla rządu Mazowieckiego

NUMER ZAMKNIĘTO 15.XI.89.

STANOWISKO RKW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" DOLNY ŚLĄSK

W ZAKRESIE OCHRONY PRAWA DO PRACY

borniąc prawa do pracy NSZZ "Solidarność" będzie kierować się następującymi zasadami:

1. Prawo do pracy. Praca jest uprawnieniem i powinnością obywateli. Poprzez pracę ludzie samorealizują siebie i uzyskują środki do poprawy swego bytu. Zatem każdy zdolny do pracy powinien być zatrudniony na stanowisku odpowiadającym jego kwalifikacjom. Zdolny do pracy i unikający jej obywatel nie może być traktowany na równi z obywatelem, który nie ma możliwości zatrudnienia. Niemniej jednak wszyscy powinni mieć zagwarantowane minimum egzystencji uwzględniające aktualną zdolność gospodarki do zaspokajania potrzeb.

2. Istota ładu społeczno-gospodarczego. Prawo do pracy gwarantują bezpośrednio zakłady pracy, a pośrednio samorządy lokalne i organa administracji państwowej. Normalny ład społeczno-gospodarczy powinien gwarantować podnoszenie kwalifikacji, poprawę warunków pracy i wzrost satysfakcji z jej owoców. Miejsce związku zawodowego w tym ładzie polega głównie na ochronie prawa do pracy i dążeniu do poprawy bytu ludzi w związku z ich pracą.

3. Ocena bezrobocia. W normalnym ładzie społeczno-gospodarczym może wystąpić bezrobocie traktowane jako zło konieczne wynikające m. in. z: upadłości przedsiębiorstw, nieumiejętności właściwego zarządzania, konieczności zmniejszenia nadmiernego i nieefektywnego zatrudnienia. Związek zawodowy może się zgodzić, że w pewnym okresie na danym terytorium wystąpi bezrobocie, pod warunkiem, że będą pojęte skuteczne działania zmierzające do jego likwidacji. Związek zawodowy nie może natomiast zgodzić się, by bezrobocie było narzędziem przemocy i nacisku w rękach państwa i by jego skutki ponosili głównie obywatele oraz by obywatel był bezrobotnym zaraz po uzyskaniu zdolności do pracy. Trzeba pamiętać, iż winnymi bezrobocia nie są pracownicy, gdyż nie mają bezpośredniego wpływu na uregulowania prawne i decyzje ekonomiczne oraz nie partycypują w bezpośrednim zarządzaniu.

4. Regulacje prawne. Możliwość wystąpienia okresowego bezrobocia musi być regulowana prawem, a nie woluntaryzmem władzy. Regulacje prawne powinny utrudniać występowanie bezrobocia, nakładać obowiązki na sprawców bezrobocia, a więc na pracodawców bezpośrednich /zakłady pracy/ i pośrednich /administrację państwa/ oraz ułatwiać dochodzenie swych roszczeń zwalnianym pracownikom i ludziom bezrobotnym z tytułu ich uprawnień. Ochronę prawną powinni uzyskać wszyscy pracownicy, z którymi zostanie rozwiązany stosunek pracy z powodu redukcji zatrudnienia niezależnie do liczby tych pracowników i niezależnie do form własności.

5. Podstawowe zasady ograniczania bezrobocia. Bezrobociu należy zapobiec przede wszystkim poprzez:

- a/ umożliwienie pracownikom zmiany miejsca pracy /ew. po przeszkoleniu/ przed ostateczną decyzją zakładu pracy o redukcji zatrudnienia,
 - b/ ułatwienie pracownikom podjęcia pracy /ew. po przeszkoleniu/ w okresie wypowiedzenia,
 - c/ składanie ofert pracy przez administrację państwową po rozwiązaniu stosunku pracy,
 - d/ umożliwienia przejścia na emeryturę.
- Preferowane powinny być warianty a/ i b/.

Pracownik z którym rozwiązano stosunek pracy w jednym zakładzie, a który nie nawiązał po ustalonym czasie nowego stosunku pracy, staje się bezrobotnym poszukującym pracę. Można go uznać za uchylającego się od pracy, gdy nie dopełni ciążących na nim obowiązków.

Za ofertę pracy rozumie się ofertę nowego zatrudnienia w tym samym zawodzie w pobliżu miejsca zamieszkania przy wynagrodzeniu nie niższym od poprzedniego o ustaloną kwotę.

6. Obowiązki pracodawców w związku z redukcją zatrudnienia:

a/ obowiązki samorządu terytorialnego:

- kontrola działalności administracji państwowej w zakresie ograniczania bezrobocia-
- ustalanie programów zapobiegania i likwidacji bezrobocia,
- ustalanie zasad tworzenia i wykorzystania Funduszu Ochrony Prawa do Pracy oraz kontrola gospodarowania tym Funduszem;

b/ obowiązki administracji państwowej;

- systematyczna analiza, kontrola i poprawa sytuacji w zakresie zatrudnienia obywateli zdolnych do pracy,
- tworzenie i wykorzystanie Funduszu Ochrony Prawa do Pracy, podanego kontroli społecznej /przez samorząd terytorialny i związek zawodowy/,
- wpływanie na tworzenie nowych miejsc pracy,
- inspirowanie i inicjowanie szkoleń zawodowych,
- rozpatrywanie w ustalonym okresie wniosków zakładów pracy o redukcję zatrudnienia,
- przygotowywanie ofert pracy dla bezrobotnych,
- udzielanie zasiłków i korygowanie ich wielkości w zależności od inflacji;

c/ obowiązki zakładu pracy:

- systematyczne informowanie administracji państwowej o sytuacji w zatrudnieniu i miejscach pracy,
- negocjowanie z zakładową organizacją związkową wielkości, warunków i trybu redukcji zatrudnienia,
- informowanie zainteresowanych pracowników i administracji państwowej o wynikach negocjacji,
- ułatwianie przeszkolenia zawodowego,
- pomaganie w prowadzeniu spraw emerytalnych.

7. Uprawnienia pracownika w związku z redukcją zatrudnienia:

- zachowanie przysługującego okresu wypowiedzenia i decydowanie o możliwości jego skrócenia za odszkodowaniem,
- odwołanie od decyzji zakładu pracy do sądu,
- otrzymanie odprawy, której wielkość może być uzależniona od tego czy w okresie wypowiedzenia złożono mu ofertę nowej pracy,
- utrzymanie / w przypadku zmiany miejsca pracy/ przez ustalony okres wynagrodzenia nie mniejszego od wynagrodzenia dotąd pobieranego,
- korzystanie z doskonalenia zawodowego /ew. z przekwalifikowania/,
- korzystanie z przejścia na wcześniejszą emeryturę,

8. Uprawnienia i obowiązki osoby poszukującej pracy:

a/ obowiązki:

- rozpatrywanie ofert pracy przedstawionych przez administrację państwową,
- podjęcie pracy /po ew. przeszkoleniu/ po przyjęciu oferty,

b/ uprawnienia:

- korzystanie z zasiłku dla bezrobotnych,
- należenie do związku zawodowego,
- składanie informacji /dezyderatów/ o warunkach swego zatrudnienia

Zasiłek bezrobotnego może ulec zmniejszeniu o określony procent wtedy, gdy odrzuci on ustaloną liczbę ofert pracy.

9. Uprawnienia związku zawodowego:

- negocjowanie warunków prawnych redukcji zatrudnienia,
- negocjowanie wielkości, warunków i trybu zwolnień,
- występowanie z wnioskami dotyczącymi ograniczania bezrobocia,
- występowanie jako strona w postępowaniu sądowym z możliwością zaskarżenia decyzji zakładu pracy i organu administracji państwowej.

Opracował zespół w składzie:

dr inż. Mikołaj Firlej
dr inż. Witold Jabłoński
dr inż. Zenon Okraszewski
dr inż. Roman Traczyk

Wrocław 15 XI 1989 r.

STANOWISKO PREZYDIUM K.Z. NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" POL. WR.
w sprawie zwiększenia wynagrodzeń pracowników.

1. Prezydium K.Z. akceptuje propozycję Rektora przedstawioną w dniu 14 XI 1989 r. w stosunku do pracowników płatnych z budżetu.

2. W stosunku do pracowników płatnych ze zleceń, uważamy, że każdy z pracowników musi uzyskać najniższe przewidziane w tabelach wynagrodzenie, natomiast o uzyskaniu wyższych przewidzianych w tabelach wynagrodzeń powinni decydować kierownicy zleceń kierując się wyłącznie sytuacją finansową zespołu. Przy następnych podwyżkach należy przeprowadzić aktualizację sytuacji finansowej i dostosowywać do niej podwyżki dla konkretnych pracowników.

xxxx Wrocławski Klub Obywatelski widzi potrzebę zaktywizowania środowisk inżynierskich zakładów przemysłowych w zakresie prac nad przyszłym kształtem gospodarki, a zwłaszcza rozwojem techniki i przygotowaniem nowych kadr.

Jako początek działania zakładamy stworzenie grupy inicjatywnej, która by po przeanalizowaniu istniejących realiów przemysłu zaproponowała program prac środowiska inżynierskiego przy Klubie Obywatelskim.

W związku z powyższym prosimy o wytypowanie spośród pracowników fabryki 2-3 inżynierów, którzy by uczestniczyli w tych pracach

Prosimy o kierowanie się następującymi kryteriami:

- wyraźne, twórcze zaangażowanie w pracy połączone ze zdolnościami zawodowymi /niekoniecznie zaangażowanie społeczne/
- wiek około 30 lat
- prosolidarnościowe nastawienie /nie musi należeć do związku/

Poszukujemy młodych, zdolnych, zaangażowanych zawodowo inżynierów, a nie działaczy społecznych, którzy mają inne pola zainteresowań i możliwości działania.

Prosimy o przesyłanie do W.K.O. następujących danych wytypowanych osób:

imię i nazwisko, adres zamieszkania, miejsce zatrudnienia /dział i stanowisko/, rok ukończenia studiów, numer telefonu w pracy i domowy.

Rada Wrocławskiego Klubu
Obywatelskiego.

z plenarnego posiedzenia OKPN w dniu 3-4.11.1989r.

W dniach 3 i 4 listopada odbyło się na AWF w Warszawie zebranie plenarne OKPN. Oprócz delegatów Komisji Zakładowych w zebraniu uczestniczyli zaproszeni goście, a wśród nich Minister Edukacji Narodowej prof.dr H.Samsonowicz, Senator prof.dr W.Findeisen - Przewodniczący Zespołu d/s opracowania generalnych założeń regulacji prawnych w dziedzinie nauki i postępu technicznego, wiceministrowie MEN -doc. dr Janusz Grzelak i dr Tadeusz Diem, sekretarz stanu w Urzędzie d/s Nauki, Postępu Technicznego i Wdrożeń mgr inż. M.Bogucki, wiceprzewodniczący Rady Głównej prof.dr Klemens Białecki.

Na wstępie przekazano informację o ukonstytuowaniu się w obrębie OKPN dwóch Komisji Porozumiewawczych - pracowników Instytutów PAN oraz pracowników Instytutów resortowych i jednostek badawczo-rozwojowych /dr Frąckowiak, doc.dr Gosiewski/. Przewodniczący Komisji OKPN d/s ustaw o szkolnictwie wyższym oraz Komisji płacowej złożyli krótkie sprawozdanie o działalności komisji w czasie od ostatniego posiedzenia plenarnego.

Prof.dr A.Morawiecki -przewodniczący komisji d/s Ustaw o szkolnictwie wyższym poinformował o przygotowaniu projektu ustawy o szkolnictwie wyższym- przyjętym przez Komisję d/s Ustaw w dniu 23.09.1989. Przedstawił także krytyczne stanowisko Komisji względem Założeń d/s Ustawy o szkolnictwie wyższym opracowanych przez Radę Główną, zwracając uwagę na konieczność szybkiego przedstawienia projektu w Sejmie ze względu na obowiązek przygotowania statutów uczelni przed wyborami władz w maju 1990 r. Dr Srebrny przewodniczący Komisji Płacowej poinformował zebranych o powołaniu wspólnego zespołu OKPN oraz komisji pracowników zdrowia, kultury i oświaty, a także przedstawił stanowisko komisji w sprawie uproszczonej waloryzacji płac w IV kwartale br oraz rezultaty negocjacji.

Następnie zebrani wysłuchali wystąpienia prof.H.Samsonowicza, który mówił: o kierunkach prac nad zmianą modelu nauki i edukacji. Zmiany te winny zmierzać w następujących kierunkach:

- 1/ pełnej autonomii badań naukowych
- 2/ pełnej autonomii form dydaktycznych
- 3/ elastyczności w kształtowaniu budżetu uczelni

Samorządność uczelni winna być korporacyjna wszyscy pracownicy i studenci powinni uczestniczyć w zarządzaniu szkołą, w sprawach ich dotyczących. Wiele spraw pozostaje jeszcze nierozwiązanych, np. nie ma precyzyjnego poglądu na stopnie i tytuły naukowe. Wymaga to bowiem przygotowania ustaw o PAN oraz instytutach resortowych. Konieczna jest dyskusja nad strukturą PAN a także nad systemem finansowania badań naukowych. Prof.dr H.Samsonowicz jest przeciwny sztywnemu podziałowi na uczelnie akademickie i zawodowe. Uważa jednak, że zakres samodzielności uczelni winien być zależny od ilości i jakości wyspecjalizowanej kadry. Należy także odejść od ścisłego uzależnienia liczby zatrudnionych w uczelni pracowników naukow-dydaktycznych od liczby studentów.

Podstawowym warunkiem prawidłowego funkcjonowania uczelni jest jej pełne odpolitycznienie. W kierowaniu Szkołą nie powinni uczestniczyć przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i związków studenckich.

Bardzo pilną sprawą jest nowa ustawa o szkolnictwie wyższym. W połowie listopada będą podjęte decyzje określające ostateczny kształt projektu ministerialnego, zgodnego w duchu z projektem OKPN. Za 3-tygodnie powinna być gotowa ostateczna wersja projektu.

Wystąpienie prof. Samsonowicza zostało przyjęte z aprobatą przez zabierających głos w dyskusji delegatów - którzy przedstawili także wiele problemów szczegółowych. Wnioski z dyskusji przekazano Komisji d/s Ustaw o szkolnictwie wyższym OKPN.

Do wypowiedzi min.Samsonowicza nawiązał wiceminister MEN doc.dr J. Grzelak, który także mówił o projekcie ustawy, a także przedstawił

działania MEN w zakresie zwiększenia doraźnej poprawy sytuacji. Dotyczą one zniesienia w programach nauczania limitów obowiązkowych przedmiotów społeczno politycznych i pedagogicznych, o możliwości wyboru przez szkołę przedmiotów egzaminacyjnych, odpolitycznienia ocen okresowych, reformy systemu stypendialnego oraz reorganizacji instytutów resortowych MEN.

Prof. W. Findeisen poinformował zebranych o pracy Zespołu d/s opracowania generalnych założeń regulacji prawnych w dziedzinie nauki i postępu technicznego. Stwierdził on, że aby przygotować założenia legislacyjne obejmujące całą sferę nauki niezbędne jest najpierw sformułowanie ogólnych zasad organizacji nauki. Pierwsze wyniki pracy zespołu dotyczą takich właśnie założeń generalnych. Głównymi miejscami w których uprawia się naukę są wyższe uczelnie. W działach ważnych dla rozwoju nauki i kultury winny działać państwowe instytuty naukowe. Jednostki badawczo-rozwojowe winny w zasadzie wchodzić w skład działalności przemysłu, z wyjątkiem instytutów służb budżetowych. Elementem instytucjonalnym - wspólnym dla całej nauki są stopnie i tytuły naukowe. Szczególnie ważny jest stopień doktora, którego poziom winien być szczególnie chroniony, ze względu na konieczność przyszłej integracji z nauką europejską. Uczelnie, których dyplomy mają mieć walor ogólnokrajowy winny podlegać kontroli organu państwowego /np. gremium typu Rady Głównej/. Bardzo istotną sprawą są zasady finansowania nauki - mogące stymulować bądź hamować jej rozwój. Wyższe uczelnie i instytuty państwowe /powołane na drodze ustaw/ powinny otrzymywać środki z budżetu państwa - niezbędne dla działalności podstawowej. Pozostała część środków mogłaby być kierowana do placówek w postaci programów na drodze konkursów.

Finansowanie prac badawczo-rozwojowych winno należeć w zasadzie do organismów gospodarczych z tym, że powinny być także uruchamiane środki budżetowe dla prac badawczo-rozwojowych o znaczeniu ogólnokrajowym i prac wyprzedzających, gdzie nie ma bezpośrednich możliwości wdrożeń.

W dyskusji akceptowano docelowy charakter rozwiązań proponowanych przez Zespół, wskazując na trudności w przejściu do nich od stanu obecnego. Istnieje obawa, że w związku z obecnymi trudnościami finansowymi niektóre instytucje resortowe utracą najlepszą kadrę bądź też, że dojdzie do ich żywiołowej likwidacji - niekoniecznie uzasadnionej poziomem badań. Dotyczy to także niektórych uczelni wyższych.

Szczegółowe wnioski z dyskusji zostały przekazane Prezydium i Komisji d/s nauki i finansowania OKPN.

O bieżących problemach finansowania nauki mówił mgr inż. M. Bogucki - sekretarz stanu w Urzędzie Postępu Naukowo - Technicznego i Wdrożeń.

Podkreślił on problemy wynikające z malejącego udziału dotacji budżetowych w funduszu rozwoju nauki i techniki, a także z opóźnień wynikających z niewywiązywania się terminowego przedsiębiorstw ze swoich zobowiązań. Dalsze opóźnienia powoduje niesprawny system bankowy, co w warunkach inflacji powoduje dalsze obniżenie realnej wartości przekazywanych kwot. Sytuację poprawiłoby przekazanie przez przedsiębiorstwa zaliczkowo wpłat za grudzień do dn 20 XII. W obecnej sytuacji Urząd nie będzie odyskiwał wpłat za prace wdrożone i sprzedane. Zniesiono także barierę wzrostu podatków. W najbliższym czasie MEN i PAN przekażą kwotę 22 mld zł na zasilenie badań naukowych - dla podratowania pracowników CPBR.

W roku przyszłym w przedsiębiorstwach przestaje istnieć fundusz postępu technicznego. Wiele przedsiębiorstw zrezygnuje z finansowania wdrożeń. Nastąpi poważne ograniczenie liczby zleceń. Dotychczasowy system finansowania nie zabezpieczy stabilnego rozwoju nauki. W roku przyszłym konieczna będzie finansowanie z budżetu części instytutów PAN i resortowych. CPBR-y zostaną w 1990r.

zachowane - aczkolwiek należy się liczyć ze zmniejszeniem ich liczby. W dyskusji podkreślano bardzo trudną sytuację nauki - zwłaszcza instytutów resortowych, i tych uczelni, które znaczną część środków czerpały z CPER-ów i zleceń dla przemysłu. Zwracano także uwagę na bardzo trudną sytuację wydawnictw naukowych.

Zebrani stwierdzili konieczność podjęcia przez OKPN alternatywnych prac w zakresie proponowanych rozwiązań dotyczących finansowania nauki. Przyjęto uchwałę zwracającą uwagę na główne trudności i zagrożenia w tym zakresie.

W związku z rezygnacją z funkcji przewodniczącego komisji d/s nauki, postępu technicznego i finansowania badań OKPN dr T. Diema, zebranie plenarne wybrało nowego przewodniczącego tej Komisji. Został nim dr K. Frąckowiak z OKPN PAN.

Prof. R. Głębocki zaproponował podjęcie dyskusji na temat roli sekcji branżowych i zawodowych w NSZZ "Solidarność". Dyskusja zakończyła się podjęciem uchwały w tej ważnej dla programu działania Związku sprawie.

W związku z ukonstytuowaniem się OKPN instytutów resortowych i jednostek badawczo - rozwojowych zmieniono regulamin. prezydium OKPN - zwiększając do 4 liczbę przedstawicieli tych jednostek /dotychczas 2/ w Prezydium.

Zebranie zaakceptowało kierunki i wyniki prac komisji d/s ustaw o szkolnictwie wyższym oraz komisji płacowej i podjęło odpowiednie uchwały

CZY POLITECHNIKA WROCŁAWSKA DOTRWA DO ROKU 1998?

Pytanie takie pragnę postawić na łamach Biuletynu oraz starając się sprowadzić do wymiarów Uczelni cykl artykułów Jana Waszkiewicza na tematy bardziej ogólne zawarte w ostatnich numerach Sigmy. Pytanie postawione w kontekście; czy Politechnika Wrocławska dotrwa do roku 1998 powstało przez przyjęcie Orwelowskiej zasady przestawiania dwóch ostatnich cyfr daty, w której zostaje zadane. Pojawia się ono w lecie 1989 r. w sytuacji trudnej, nerwowej i nie bardzo normalnej ale wymaga odpowiedzi, tym bardziej, że w środowisku mającym obowiązek świadomego działania i posiadania wizji przyszłych potrzeb społeczeństwa zostaje postawione. Uczelnia nasza stanowi w skali mikro odwzorowanie całej naszej gospodarki ze strukturami politycznymi włącznie i aparatem administracyjnym z nomenklaturą na czele. Mamy swego wybranego Rektora /Prezydenta/, Senat, Prorektora /rząd/, samodzielne podmioty gospodarcze, instytuty, budżet, działalność gospodarczą, zagraniczną, wszystkie gałęzie przemysłu, spółki, wojsko, skostniały system zarządzania itd. Kryzys, który toczy całą gospodarkę omija Politechnikę, jej struktury, zasady działania z nomenklaturą ustanowioną kilkanaście lat temu pozostały bez zmian. Kolejne ekipy starały się stosować politykę na tzw. przeczekanie.

Jaskrawym tego przykładem jest ostatnie opracowanie; Program Rozwoju Uczelni do roku 2000; manewry z Biblioteką Główną, czy ośrodkiem w Ustce; likwidacja filii, ośrodka w Karłowie, oraz celowość działania 14 /czternastu/ spółek. Swoją drogą ciała kolegialne z nielicznymi wyjątkami taką wygodną rolę, bez odpowiedzialności, akceptowały.

Przed nami zmiany, konieczne i spóźnione, brak określenia miejsca Uczelni w życiu Regionu i Kraju utrudnia nieco zadanie, oczekiwanie na wytyczne jednak cofa nas o lata. Centrum nigdy za nas nic nie zrobi, a z perspektywy Warszawy to nie widać Wrocławia, cóż dopiero Politechniki. Konieczna wydaje się ocena dotychczasowych poczyną z równoczesnym przygotowaniem kampanii wyborczej na Rektora Politechniki Wrocławskiej.

A może pytanie postawić inaczej: Czy Politechnika Wrocławska powinna dotrwać do 1998 roku?

PRAWDA JEST PROSTA

PENIĄDZE DLA KOMUNISTÓW

Jedno z popularnych "wyjaśnień" obecnych kłopotów głosi, że "za Gierka" niefrasobliwie przepuściliśmy 20 miliardów dolarów pożyczone nam przez łatwowiernych zachodnich bankierów i dlatego teraz mamy to co mamy. Czyli martwimy się, czy man wystarczy na chleb do pierwszego.

W twierdzeniu powyższym aż się roi od kłamstw, lub delikatnie mówiąc błędów i pomyłek. Przede wszystkim owe kredyty, a ich łączna suma przekracza już 40 miliardów dolarów, nie są spłacane, więc ich wpływ na nasz byt powinien być obecnie żaden. Oczywiście, rozczarowani i oszukani wierzyciele nie chcą dawać dalszych kredytów, ale to nie powinno być przyczyną tak gwałtownego spadku naszych realnych dochodów - przecież nie jesteśmy żywieni ani ubierani przez Zachód!

O ile chodzi o same kredyty, to nie "my" przepuściliśmy te miliaardy tylko "oni". Mówiąc jaśniej, pożyczki te brało i zmarnowało okupacyjne komunistyczne państwo - PRL, a nie "my", czyli zniewolone, ubezwłasnowolnione społeczeństwo. Nie było też z naszej strony niefrasobliwego przepuszczania tych pieniędzy. Te towary, które władze PRL sprowadziły na kredyt z Zachodu, nie zostały rozdane za darmo, ale normalnie kupione przez nas za nasze nędzne zarobki. Jeśli część zachodnich pożyczek została rozkradziona, to nie przez "nas" ale przez PRL-owską nomenklaturę. W dodatku, jak się wydaje, na cele konsumpcyjne zostało zużyte zaledwie kilka procent z tych miliardów. A gdzie reszta? Zapewne większa ich część w ogóle nie dotarła do PRL a została zużyta na cele imperium - utrzymanie Kuby, Nikaragui, Angoli, Etiopii, wojna w Afganistanie, wszystko to kosztuje naprawdę bardzo dużo.

Również zachodni bankierzy nie byli aż tak łatwowierni. Przecież pożyczali państwu, które było prawnym i faktycznym właścicielem całego przemysłu i całych zasobów naturalnych Polski. Ten ogromny majątek, chociaż w nienajlepszym stanie, był swoistą gwarancją wypłacalności dłużnika. "Łatwowierność" Zachodu polegała na czymś innym. Okażało się, że władze PRL nie mają zamiaru spłacać swych długów i że nie ma sposobu, by je do tego zmusić. Kupiecka uczciwość zderzyła się z komunistyczną bezczelnością.

Brzmi to niewiarygodnie: jak można w obecnych czasach, przy tak wielostonnych powiązaniach i zależnościach wszystkich od wszystkich, wziąć tak wielkie kwoty i po prostu nie oddać? Dlaczego Zachód godzi się na to? Otóż, ogłoszenie, że PRL jest niewypłacalna, doprowadziło by do upadku paru szacownych banków, a trudno przewidzieć, jakie by byłyby dalsze skutki - może wielka panika na giełdach świata? Cały zachodni system gospodarczy mógłby się zachwiać, parę rządów gwarantujących polskie kredyty znalazłoby się w poważnych kłopotach. I stoisunka Wschód - Zachód, tak sympatycznie rozwijające się ostatnio, musiałoby zostać zamrożone, a ów mroźny powiew zwarzyłby pielęgnowane od dziesiętków lat marzenia o uzyskaniu dostępu do rynku Rosji.

Tak więc Zachód ma powody, by nie protestować. Również komuniści nie są zainteresowani w nadawaniu rozgłosu całej aferze - po prostu chcą dostać dalsze kredyty! W ten sposób obie strony starają się sprawić wrażenie, że długi będą spłacone, chociaż obie strony wiedzą, że to nieprawda.

Nie może również być prawdą, że PRL nie jest w stanie swych długów spłacić, bo kryzys, spadek produkcji, inflacja, rozpad gospodarki itp. Na temat rzekomej "katastrofy" gospodarki PRL trzeba by wypowiedzieć się osobno, bo to również jest jeden z wypielęgnowanych przez propagandę Wschodu i Zachodu mitów. Na razie powiedzmy sobie, że dopuki rząd Mazowieckiego nie przedstawi pełnego raportu o stanie gospodarki, dopóty nie mamy podstaw by w ten mit wierzyć. Wracając do długów PRL to mogłyby one zostać dość łatwo spłacone gdyby władze zdecydowały się sprzedać lub wydzierżawić / z zachowaniem podstawowych uprawnień / niektóre zakłady przemysłowe. Wyszłoby to nawet taniej bo realna wartość PRL-owskich długów spadła już do 30% to znaczy, że kurs PRL może być sprzedany przez wierzyciela za jedną trzecią

cia jego nominalnej wartości. Tego jednak komuniści nie zrobią, bo wpuścić tu obcego kapitału byłoby prawdziwym początkiem końca ich władzy.

Biorąc to wszystko pod uwagę musimy dojść do wniosku, że gospodarze posunięcia wicepremiera Balcerowicza są również elementem tego wielkiego oszustwa. W oczach opinii publicznej krajów demokratycznych wygładzanie ludności PRL, zwane swojsko "zaciskaniem pasa", ma świadczyć o tym, że władze PRL są zdecydowane spłacić dług za wszelką cenę. W oczach ekspertów Międzynarodowego Funduszu Walutowego ma ono świadczyć o gotowości zastosowania się do ich zaleceń. A wszystko to ma na celu załatwienie dla PRL /choćby będzie się ona już nazywała RP lub jakoś podobnie/ nowych kredytów - teraz już bardzo niechętnie udzielanych przez zachodnich bankierów. Nie chodzi tu bynajmniej o "wyjście z kryzysu", bo ożywienie gospodarcze wymagałoby odblokowania plac i zniesienia wszystkich bezsensownych przepisów krępujących gospodarkę. Niestety, chodzi tylko o to, by komuniści jeszcze raz dostali pieniądze.

/listopad 1989 r./

Alfred B. Gruba

x Sprawa J. Waszkiewicza była omawiana na Walnym Zebraniu Delegatów w dniu 8 XI 1989 r. A. Tarczewski wniósł sprawę obrony dobrego imienia członka naszej organizacji zakładowej. Przedstawił nie tylko za "Solidarność" Walczącą, iż Wł. Frasyniuk obraźliwie odniósł się do J. Waszkiewicza na spotkaniu Wrocławskiego Klubu Obywatelskiego. Do zbadania tego incydentu powołano zespół w składzie A. Tarczewski, prof. Pigoń. Poniżej prezentujemy odpowiedź Wr. K. O. na notkę w "SW":

OŚWIADCZENIE Rady Wrocławskiego Klubu Obywatelskiego

Oświadczamy, że wystąpienie Wł. Frasyniuka, zamieszczone w Waszej publikacji "Solidarność Walcząca" nr 25/220 przedstawione zostało w sposób nieprawdziwy i tendencyjny.

Krytyczne bez wątplenia wystąpienie Przewodniczącego RKW pod adresem J. Waszkiewicza nie zawierało jednak sformułowania, że nie nadaje on się na stanowisko wicewojewody, gdyż był leczony w szpitalu psychiatrycznym w Lubiążu.

Pozwalamy sobie zauważyć, że o ile nam wiadomo nikt w stanie wojennym w Polsce nie był internowany w zakładzie psychiatrycznym wbrew swojej woli

Rada Wrocławskiego Klubu Obywatelskiego

Wrocław, 7 XI 1989 r.

O ile nam wiadomo był to jeden znielicznych sposobów opuszczenia więzienia. /red/

x Na zebraniu Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Pol. Wr. w dniu 30 X 1989 r. powołana została Okręgowa Komisja Wyborcza w składzie:

J. Gomułkiewicz I-9 tel 32-35
J. Bartosiewicz I-10 tel 22-97
C. Biegańska I-3 tel 62-03
A. Gubański I-7 tel 26-25
Z. Kowal I-24 tel. 227024

P. Lipanowicz I-24 tel 227024 wew18
wew24

P. Wrabec Adm Centr tel

x Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej J. Gomułkiewicz przedstawił proceduralne zastrzeżenia co do przeprowadzenia wyborów w dniu 8 XI 1989r. Wyborcze zebranie delegatów zostało przełożone na 6XII 1989 r.

x Wybory do Senatu przeprowadzono wśród pracowników nie będących nauczycielami akademickimi. Wybrani zostali:

M. Muszyński
Szklański
Zajączkowska
Żybska

DOKOŃCZENIE ZE str. 1

eliminowałyby krytyki, pismem, które wreszcie opierałoby się na prawdzie.

Do tej pory zespołu redakcyjnego jako takiego jeszcze nie ma. Stąd też moja prośba i apel do wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób chcieliby przyczynić się do tworzenia pisma, o skontaktowanie się z prezydium komisji Zakładowej bądź bezpośrednio z B. Giermkim.

26PM. 2204. 1644/89 - 1000.